

## **AGRESJA CZY SAMOOBRONA? PRAWO GRUZJI DO UŻYCIA SIŁY W SIERPNIU 2008 ROKU**

### **AGGRESSION OR SELF-DEFENCE? THE RIGHT TO USE FORCE BY GEORGIA IN AUGUST 2008**

#### Summary

According to the commonly shared opinion and experts' views contained in various reports prepared by intergovernmental and non-governmental organizations (*inter alia* OSCE, EU and Amnesty International) an incident that triggered the so-called five-day war in August 2008 was the artillery fire aimed at Tskhinvali, the capital city of the breakaway region of South Ossetia, launched by the Georgian armed forces during the night of 7 to 8 August, 2008 in an attempt to "restore constitutional order" in South Ossetia by Georgia. It was, doubtless, the climax of the tensions that escalated in the region over the years, caused by mutual instigations and incidents often involving the use of military force.

However, taking into consideration the stipulations of international law, we must ask a question whether Georgia was right to launch a military action in order to solve the Ossetic problem. The launch of the military action in South Ossetia is recognized by some politicians and lawyers preoccupied with international law as an act of aggression, whereas according to others it was an intervention aimed at the protection of Georgian civilians inhabiting the region of South Ossetia. Moreover, questions are being asked concerning the legitimacy of the Georgian army's hostilities against the Russian troops that stationed in the aforementioned republic. Finally, actions in Abkhazia, in particular, in view of the legitimacy of the right to self-defence as quoted by Georgia, deserve a separate analysis.

**key words:** Russian-Georgian armed conflict, five-day war, use of force, Georgia, Abkhazia, South Ossetia.



## 1. Wprowadzenie

W świetle powszechnej opinii oraz ocen ekspertów zawartych w różnych raportach organizacji międzyrządowych i pozarządowych (m.in. OBWE<sup>1</sup>, UE<sup>2</sup> oraz Amnesty International<sup>3</sup>) wydarzeniem, które zapoczątkowało tzw. wojnę pięciodniową w 2008 roku, stał się ostrzał artyleryjski stolicy separatystycznego obszaru Osetii Południowej, miasta Cchinwali, przeprowadzony przez siły gruzińskie w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku. Gruzja rozpoczęła tym samym operację „przywracania konstytucyjnego porządku” w Osetii Południowej. Niewątpliwie był to kulminacyjny moment trwającego już od wielu lat narastania w tym regionie napięcia, związanego z wzajemnymi prowokacjami i incydentami, niejednokrotnie przybierającymi postać aktów zbrojnych. Nasuwa się jednak pytanie, czy z punktu widzenia prawa międzynarodowego Gruzja mogła uciec się do użycia przemocy, by rozwiązać problem osetyjski – czy był to akt agresji, czy też interwencja w celu obrony Gruzinów mieszkających na terenie Osetii Południowej? Pojawiają się również wątpliwości co do legalności działań zbrojnych armii gruzińskiej podjętych wobec oddziałów rosyjskich stacjonujących we wspomnianej republice (ale i co do legalności zbrojnej odpowiedzi Rosjan, którzy prowadząc operację militarną, przekroczyli granice administracyjne Osetii Południowej). Istotną kwestią jest także ocena działań zbrojnych, do których doszło w Abchazji, przede wszystkim pod kątem legalności powołania się przez Gruzję na prawo do samoobrony.

Znalezienie odpowiedzi na te pytania okazało się niełatwym zadaniem, o czym przekonać się mogli eksperci ze wspomnianych wyżej organizacji. Mimo wszystko udało im się przygotować obszerne raporty, zarówno wyjaśniające bezpośrednie i pośrednie przyczyny wybuchu wojny gruzińsko-rosyjskiej, jak i oceniające działania zbrojne prowadzone przez poszczególne strony walczące. W niniejszym artykule (odwołującym się niejednokrotnie do faktów ustalonych przez OBWE, UE

---

<sup>1</sup> Zob.: *Human Rights in the War-Affected Areas Following the Conflict in Georgia*, Office for Democratic Institutions and Human Rights, Organization for Security and Co-operation in Europe, Warsaw, 27 November 2008 (dalej cytowany jako: *Raport OBWE*).

<sup>2</sup> Zob.: *Independent International Fact-Finding Mission on the Conflict in Georgia, Report*, vol. I, II and III, European Union, 30 September 2009 (dalej cytowany jako: *Raport UE*).

<sup>3</sup> Zob.: *Civilians in the Line of Fire. The Georgia-Russia Conflict*, Amnesty International, 2008 (dalej cytowany jako: *Raport AI*).

i AI w ich raportach) skupiono się jedynie na ocenie legalności użycia siły przez Gruzję w kluczowych momentach konfliktu<sup>4</sup> — podczas interwencji zbrojnej podjętej wobec Osetyjczyków, ataku na oddziały rosyjskie stacjonujące w Osetii Południowej, obrony terytorium Gruzji przed oddziałami rosyjskimi oraz reakcji na atak ze strony Abchazów. Zdaniem autora nie można traktować tych momentów w kategorii jednego tylko przypadku użycia siły, dokonując tym samym zbyt daleko idącej generalizacji — każda z tych sytuacji ma bowiem szczególny charakter i powinna być rozpatrywana przy uwzględnieniu szeregu okoliczności, które miały wpływ na taki właśnie, a nie inny przebieg wydarzeń. Przede wszystkim zaś ocena każdej z tych sytuacji musi uwzględniać jedną z fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego, jaką jest zakaz odwoływania się do użycia siły, od którego Karta Narodów Zjednoczonych (KNZ)<sup>5</sup> formułuje wyraźnie tylko dwa wyjątki — są to akcja przymusowa Rady Bezpieczeństwa NZ (art. 39–50 KNZ) oraz prawo do indywidualnej lub zbiorowej samoobrony (art. 51 KNZ). Dla potrzeb niniejszego artykułu jedynie ten drugi przypadek posłuży za miernik legalności użycia siły, bowiem na prawo do samoobrony powoływały się wszystkie strony walczące w wojnie pięciodniowej<sup>6</sup>.

## 2. Interwencja zbrojna w Osetii Południowej

Począwszy od 1992 roku władzę nad większością obszarów Osetii Południowej sprawowali Osetyjczycy, którzy ogłosili niepodległość, chcąc uniezależnić się od Gruzji. Powołana wówczas Republika Południowej Osetii nie była jednak niepodległa *de facto* — lokalny rząd nie kontrolował całego obszaru byłego (istniejącego do 1991 roku) Autonomicznego Obwodu Osetii Południowej, bowiem tereny zamieszkane w większości przez Gruzinów pozostawały pod kontrolą Tbilisi. Co więcej, w kwietniu 2007 roku rząd gruziński powołał na tych terenach tymczasową Administrację Południowej Osetii, co doprowadziło do zaognie-

---

<sup>4</sup> Chodzi zatem o ocenę z punktu widzenia „prawa do wojny” (*ius ad bellum*).

<sup>5</sup> Karta Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26 czerwca 1945 roku (Dz.U. z 1947 r., Nr 23, poz. 90 z późn. zm.).

<sup>6</sup> Zob.: *Raport UE*, część II, s. 186–197.

nia i tak już napiętych stosunków między Gruzinami i Osetyjczykami. Według źródeł gruzińskich do chwili wybuchu w 2008 roku wojny Administracja Południowej Osetii obejmowała swą jurysdykcją 21 wiosek. Osetia Południowa przedstawiała więc wówczas unikalny, etniczny i polityczny *patchwork* obszarów znajdujących się częściowo pod kontrolą Gruzinów, częściowo zaś Osetyjczyków<sup>7</sup>.

Napiętej sytuacji politycznej towarzyszyły coraz częstsze incydenty w strefie przygranicznej. W 2008 roku nasiliły się przypadki wymiany ognia na nieformalnej „granicy” gruzińsko-osetyjskiej. Na pograniczu wybuchały samochody-pułapki, doszło do zamachów na sympatyzujących z Gruzją Osetyjczyków, trwał też wzajemny ostrzał wiosek gruzińskich i osetyjskich, a nad granicą pojawiały się rosyjskie samoloty wojskowe<sup>8</sup>. Wpływ na wzrost napięcia miały także przeprowadzone w drugiej połowie lipca 2008 roku dwutygodniowe amerykańsko-gruzińskie ćwiczenia wojskowe „Immediate Response 2008” (na poligonie w Waziani, niedaleko Tbilisi). W odpowiedzi Rosja przeprowadziła przy granicy z Gruzją własne manewry wojskowe — pod nazwą „Kaukaz 2008” — podczas których jej samoloty kilkakrotnie naruszały przestrzeń powietrzną Gruzji<sup>9</sup>.

Od początku sierpnia 2008 roku dochodziło już do regularnej wymiany ognia na pograniczu osetyjsko-gruzińskim, przy czym obie strony oskarżały się o zainicjowanie walk. Na krótko przed wybuchem wojny strona osetyjska ostrzelała z Cchinwali okoliczne wioski gruzińskie — ze stanowisk ogniowych umieszczonych wśród budynków mieszkalnych w tym mieście<sup>10</sup>. Właśnie ten incydent stał się głównym powodem podjęcia działań w samoobronie — według strony gruzińskiej ataki te prowadzone były przy użyciu ciężkiej artylerii i stanowiły przypadek ataku zbrojnego w rozumieniu art. 51 KNZ.

---

<sup>7</sup> Raport AI, s. 7–8. Por.: R. Grodzki, *Wojna gruzińsko-rosyjska 2008. Przyczyny — przebieg — skutki*, Wydawnictwo Replika, Zakrzewo 2009, s. 57; M. Marcinko, *Problem bezpieczeństwa na Zakaukaziu w świetle polityki bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej*, „Zeszyty Instytutu Studiów Strategicznych” 2002, nr 48, s. 103–104.

<sup>8</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 94. Por.: Raport OBWE, s. 15.

<sup>9</sup> Szerzej zob.: S. Koziej, *Zmiany w strategii i taktyce wojskowej w pozimnowojennych kryzysach i konfliktach zbrojnych*, [w:] J. Kranz [red.], *Świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej. Dylematy prawa i polityki*, Instytut Wydawniczy EuroPrawo, Warszawa 2009, s. 321.

<sup>10</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 96.

## 2.1. Użycie siły wobec Osetii Południowej

Do otwartych działań zbrojnych doszło w wyniku operacji militarnej podjętej przez Gruzję w Osetii Południowej w nocy z 7 na 8 sierpnia 2008 roku. Operacja ta rozpoczęła się masowym ostrzałem artyleryjskim miasta Cchinwali oraz położonych wokół niego obszarów. Już na jej wstępie głównodowodzący kontyngentu gruzińskiego w ramach Wspólnych Sił Pokojowych, generał Mamuka Kuraszwili, oświadczył, iż ma ona na celu przywrócenie konstytucyjnego porządku na terytorium Osetii Południowej. Jakiś czas później strona gruzińska zaprzeczyła słowom generała, uznając jego wypowiedź za nieautoryzowaną, i powołała się na odpowiedź militarną na rzekomą inwazję rosyjską jako uzasadnienie podjęcia działań zbrojnych. Stronie gruzińskiej chodziło o ochronę niepodległości i integralności terytorialnej Gruzji, jak również o bezpieczeństwo obywateli gruzińskich<sup>11</sup>.

Operacja rozpoczęła się 7 sierpnia o godzinie o 23.35 i w założeniu miała charakter defensywny. Jej cele były następujące:

- ochrona ludności cywilnej w regionie Cchinwali/Osetii Południowej;
- unieszkodliwienie pozycji ogniowych, z których prowadzony był (początkowo) ostrzał ludności cywilnej oraz jednostek gruzińskich sił pokojowych i policji;
- powstrzymanie marszu regularnych oddziałów armii rosyjskiej przez Tunel Rokijski do regionu Cchinwali/Osetii Południowej<sup>12</sup>.

Zastanawiająca wydaje się być zmiana kwalifikacji podstawy prawnej uzasadniającej rozpoczęcie działań zbrojnych przez Gruzję — z „przywracania konstytucyjnego porządku” w Osetii Południowej na „prawo do samoobrony”. Konflikt zbrojny między Gruzją i Osetią Południową toczył się przecież wyłącznie w granicach suwerennego państwa gruzińskiego, uznawanego za podmiot prawa międzynarodowego od cza-

---

<sup>11</sup> *Raport UE*, część I, s. 19. Znamienne, iż 13 sierpnia prezydent Gruzji Micheil Saakaszwili oświadczył: „[Siódmego sierpnia] około godziny 23:00 rosyjskie czołgi, na początku w liczbie 150, zaczęły wkraczać na terytorium Gruzji. I była to wyraźna inwazja. Od tego momentu rozpoczęliśmy ostrzał artyleryjski” (zob.: *Raport AI*, s. 9). Strona rosyjska zaprzeczyła temu oświadczeniu, utrzymując, iż wkroczenie rosyjskich sił zbrojnych na terytorium Gruzji było odpowiedzią na gruziński atak na Cchinwali (*tamże*).

<sup>12</sup> *Raport UE*, część I, s. 19–20.

su, gdy Gruzja stała się członkiem ONZ. Użycie siły przez Gruzję skierowane było przeciwko separatystycznej republice, która formalnie stanowiła część państwa gruzińskiego, w sensie prawnym nie była więc ona ani suwerenna, ani niepodległa. W świetle art. 2 ust. 4 KNZ, użycie siły jest zakazane wyłącznie wtedy, gdy jest ono skierowane przeciwko suwerenności, integralności terytorialnej lub niezależności politycznej innego państwa albo gdy w jakikolwiek inny sposób jest to niezgodne z celami Narodów Zjednoczonych. W rezultacie rząd danego państwa co do zasady może użyć sił zbrojnych w konflikcie o charakterze wewnętrznym, np. przeciwko powstańcom, którzy wszczęli wojnę domową lub przeciwko swoim prowincjom lub regionom, które uciekły się do rozwiązań siłowych, by dokonać secesji<sup>13</sup>. Gruzja mogłaby więc pozostać przy „przywracaniu konstytucyjnego porządku”, traktując swoją operację militarną w kategoriach działań mających na celu zachowanie integralności terytorialnej. Tymczasem podczas wystąpienia na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa ONZ w dniu 8 sierpnia Gruzja oświadczyła, iż „działania militarne podjęte zostały w samoobronie po powtarzających się prowokacjach zbrojnych i wyłącznie po to, by chronić ludność cywilną i zapobiec dalszym ofiarom wśród mieszkańców o różnym pochodzeniu etnicznym [...]. Rząd [Gruzji] podjął stosowne działania, ponieważ separatyści nie tylko naruszyli zawieszenie broni, lecz także doprowadzili do eskalacji przemocy, zabijając żołnierzy z sił pokojowych oraz osoby cywilne, w ciągu kilku godzin od zawieszenia broni. Ponadto na terytorium Gruzji przez Tunel Rokijski przedostają się nielegalne oddziały i transportowany jest sprzęt wojskowy, co grozi jeszcze większą eskalacją przemocy”<sup>14</sup>. Co istotne, w oświadczeniu tym Gruzja powołała się na prawo do samoobrony zarówno wobec Osetii Południowej, jak i wobec Rosji.

Gruzja potraktowała zatem ataki na gruzińskie wioski przeprowadzone przez siły południowoosetyjskie jako ekwiwalent „ataku sił zbrojnych jednego państwa na terytorium drugiego”, co przypomina treść art. 3 lit. (a) rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ nr 3314 (XXIX) z 1974 roku<sup>15</sup>, gdzie zawarto definicję agresji. Biorąc zaś pod

---

<sup>13</sup> *Raport UE*, część II, s. 239.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 246.

<sup>15</sup> Zob.: *UNGA Resolution 3314 (XXIX) – Definition of Aggression*, 14 December 1974.

uwagę, że zaatakowane wioski gruzińskie nie znajdowały się przed 8 sierpnia pod jurysdykcją władz Osetii Południowej, działania zbrojne południowoosetyjskich oddziałów paramilitarnych można w tym kontekście uznać za ekwiwalent ataku na „terytorium innego państwa”. Wreszcie w zakresie, w jakim Osetyjczycy użyli do ostrzału gruzińskich wiosek ciężkiej artylerii, działania te można potraktować jako „bombardowanie lub użycie jakiejkolwiek broni przeciwko terytorium innego państwa”, zgodnie z treścią art. 3 lit. (b) rezolucji 3314. Działania te stanowiły poważne zagrożenie i przekroczyły próg oddzielający „incydenty graniczne” od aktów agresji; co więcej, wypełniają one również znamiona „napaści zbrojnej” w rozumieniu art. 51 KNZ<sup>16</sup>.

Należy jednak pamiętać, że odpowiedź zbrojna w ramach samoobrony jest dopuszczalna tylko wówczas, gdy jej realizacja spełnia przyjęte kryteria prawne. Przede wszystkim samoobrona musi być natychmiastowa i nie może mieć miejsca, kiedy atak się już zakończył. Oczywiście zakłada się przy tym pewien odstęp czasu między dokonaną napadą zbrojną a odpowiedzią państwa będącego jej ofiarą, choćby z uwagi na konieczność przygotowania operacji zbrojnej w ramach samoobrony. Według bardziej restrykcyjnej interpretacji samoobrona musi być przeprowadzona wyłącznie w trakcie napad zbrojnej. Ataki Osetyjczyków na wioski gruzińskie położone w okolicy Cchinwali rozpoczęły się na początku sierpnia i miały charakter akcji długotrwałej. Były one nadal prowadzone, gdy wojska gruzińskie rozpoczęły 7 sierpnia swoją operację militarną. Tym samym reakcja Gruzji była „natychmiastowa”, nawet jeśli przyjąć bardziej restrykcyjną wykładnię prawa do samoobrony<sup>17</sup>.

O istocie samoobrony w prawie międzynarodowym tak naprawdę przesądzają zasady konieczności i proporcjonalności. Samoobrona może więc być uznana za legalną, jeżeli jest ona konieczna dla powstrzymania lub położenia kresu napad zbrojnej oraz jeśli jest proporcjonalna, co oznacza, że zastosowane w ramach samoobrony środki nie mogą być nierozsądne lub nadmierne, a ich ograniczenie wynika z konieczności odparcia napad zbrojnej. Rozpatrując sprawę Nikaragui, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, iż istnieje „szczególna norma, zgodnie z którą samoobrona uzasadnia podejmowanie tylko ta-

---

<sup>16</sup> *Raport UE*, część II, s. 244.

<sup>17</sup> *Tamże*, s. 247.

kich działań, które są proporcjonalne do ataku zbrojnego i konieczne do odpowiedzenia na taki atak, przy czym norma ta stanowi trwały element międzynarodowego prawa zwyczajowego”<sup>18</sup>. Podobnie w swojej opinii doradczej dotyczącej legalności groźby użycia lub użycia broni jądrowej MTS podkreślił, iż „poddanie realizacji prawa do samoobrony warunkom konieczności i proporcjonalności jest normą międzynarodowego prawa zwyczajowego”<sup>19</sup>. Należy zaznaczyć, że odpowiedź na pytanie, co jest konieczne i proporcjonalne, zależeć będzie od okoliczności danej sytuacji. Kryterium konieczności wiąże się z ważnymi zagadnieniami zarówno dowodowymi, jak i merytorycznymi — konieczne jest wykazanie, że na podstawie znanych w danym momencie faktów można wyciągnąć uzasadniony wniosek, iż napaść zbrojna, która nastąpiła bądź co do której można w uzasadniony sposób założyć, że wkrótce nastąpi, wymaga proporcjonalnej odpowiedzi<sup>20</sup>.

Konieczność w kontekście prawa do samoobrony oznacza również, iż odwołanie się do użycia siły — w odpowiedzi na napaść zbrojną — jest niezbędne, ponieważ nie można skorzystać z żadnych alternatywnych środków przeciwdziałania. Powoływanie się na zasadę konieczności jest uzasadnione wtedy, gdy użycie siły jest jedynym sposobem na odparcie napaści zbrojnej, do której doszło. Konieczność jest też ściśle związana z istnieniem trwającej napaści zbrojnej, jak również z rzeczywistą groźbą ponownych ataków w najbliższej przyszłości. Celem działań obronnych musi być zatem zapobieżenie i powstrzymanie przyszłych ataków.

Odnosząc powyższe uwagi do sytuacji w Osetii Południowej, wspomnieć należy o wypowiedzi rosyjskiego dowódcy Wspólnych Sił Pokojowych stacjonujących w Cchinwali, generała Marata Kulachmetowa — 7 sierpnia generał oświadczył, iż nie mógł powstrzymać ataków prowadzonych przez południowoosetyjskie nieregularne siły reżimu *de facto*. Z uwagi na niewłaściwe funkcjonowanie mechanizmu „utrzymywania pokoju” w Osetii Południowej militarna reakcja Gruzji może

---

<sup>18</sup> Case concerning Military and Paramilitary Activities in and against Nicaragua (Nicaragua v. United States of America), Judgment of 27 June 1986, ICJ Reports 1986, s. 94, punkt 176.

<sup>19</sup> Legality of the Threat or Use of Nuclear Weapons, Advisory Opinion of 8 July 1996, ICJ Reports 1986, s. 245, punkt 41.

<sup>20</sup> M. N. Shaw, *Prawo międzynarodowe*, wyd. II, Książka i Wiedza, Warszawa 2006, s. 651.



więc zostać uznana za konieczną dla powstrzymania powtarzających się wybuchów przemocy<sup>21</sup>.

Proporcjonalność natomiast dotyczy relacji między środkiem i celem. Biorąc pod uwagę, że celem samoobrony jest odparcie napaści zbrojnej, samoobrona jest proporcjonalna tylko wówczas, gdy nie wykracza poza granice tego, co jest konieczne do obrony przed atakiem, na który jest odpowiedzią. Proporcjonalność odnosi się wyłącznie do środków, które zostały zastosowane przez zaatakowane państwo. Powinno ono przede wszystkim upewnić się co do konieczności użycia siły, a następnie, gdy użycie siły jest uzasadnione prawnie, ma obowiązek przeanalizować środki, jakie ma zamiar wykorzystać pod względem ich proporcjonalności. Co istotne, legalną reakcją na agresję będzie taka akcja zbrojna, która jest proporcjonalna do ataku nie tylko siłowo, lecz także do szkód nim spowodowanych.

Oceniając zachowanie proporcjonalności w przypadku gruzińskiego ataku na Cchinwali, należy odpowiedzieć na następujące pytanie: czy celem gruzińskiej ofensywy było wyłącznie odparcie ataków zbrojnych na gruzińskie wioski i czy zachowano odpowiednie proporcje między formą, istotą i siłą ataku na Cchinwali a wspomnianym celem? Zdaniem unijnych ekspertów trudno uznać, by ostrzał Cchinwali przez większość nocy z 7 na 8 sierpnia przy użyciu wyrzutni pocisków rakietowych Grad oraz ciężkiej artylerii spełniał warunek proporcjonalności i służył obronie wiosek gruzińskich. Trudno też uznać, że bombardowanie Cchinwali stanowiło proporcjonalny i rozsądny środek dla położenia kresu walkom prowadzonym w tych wioskach<sup>22</sup>.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe czynniki, gruzińska ofensywa rozpoczęta w nocy z 7 na 8 sierpnia — nawet jeśli uznać, że Gruzja w ten sposób odpierała atak (była to odpowiedź na ataki Osetyjczyków wymierzone w ludność gruzińską zamieszkującą wioski w Osetii Południowej) — choć była konieczna, nie była jednak proporcjonalna do zamierzonego i dopuszczalnego celu, czyli obrony wiosek gruzińskich przed atakami ze strony nieregularnych sił osetyjskich. Gruzja przekroczyła zatem granice legalności samoobrony, a jej operacja zbrojna nie może być samoobroną usprawiedliwiana<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> Zob.: *Raport UE*, część II, s. 250.

<sup>22</sup> *Raport UE*, część I, s. 23.

<sup>23</sup> *Raport UE*, część II, s. 251.

Z powyższych rozważań wynika, że niezgodny z warunkami legalności samoobrony gruziński atak zbrojny uzasadnia legalność działań obronnych sił osetyjskich, wypełniających znamiona prawa do samoobrony. Czym innym jednak będą operacje sił osetyjskich wykraczające poza odpieranie napaści zbrojnej Gruzji, w szczególności działania podjęte wobec etnicznych Gruzinów w Osetii i poza Osetią Południową — były to bez wątpienia naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Ponadto wszelkie działania zbrojne sił osetyjskich podejmowane przeciw gruzińskim siłom zbrojnym, które miały miejsce po zawarciu porozumienia o zawieszeniu broni w dniu 12 sierpnia, należy uznać za nielegalne<sup>24</sup>.

## 2.2. Użycie siły wobec oddziałów rosyjskich

Analizując omawiany konflikt, nie sposób pozostawić bez odpowiedzi kwestii użycia siły przez Gruzję wobec rosyjskich sił pokojowych rozmieszczonych w Osetii Południowej — zwłaszcza że na początku wojny nie było do końca wiadomo, czy siły gruzińskie w ogóle zaatakowały rosyjski kontyngent. Poza tym strony wzajemnie oskarżały się o to, która z nich pierwsza otworzyła ogień. Rosja utrzymywała, że rosyjscy żołnierze z sił pokojowych zostali zaatakowani i odpowiedzieli ogniem, strona gruzińska natomiast twierdziła, iż to rosyjscy żołnierze pierwsi zaczęli strzelać, a Gruzini odpowiedzieli na atak<sup>25</sup>. Gruziańskie oskarżenia objęły też rosyjską inwazję, czyli nielegalne wejście do Osetii Południowej licznych oddziałów rosyjskich, zanim jeszcze Gruzja rozpoczęła swoją operację zbrojną. Według strony gruzińskiej rozbudowa sił rosyjskich w Osetii Południowej rozpoczęła się na początku lipca 2008 roku i była kontynuowana do wybuchu wojny. Co więcej, proces ten prawdopodobnie zintensyfikowano w nocy z 6 na 7 sierpnia oraz późnym wieczorem 7 sierpnia<sup>26</sup>.

Sama obecność wojsk rosyjskich w Osetii Południowej wynikała z porozumienia zawartego w Soczi 24 czerwca 1992 roku, w rezultacie którego utworzono Wspólne Siły Pokojowe WNP, składające się z żołnierzy rosyjskich oraz (co jest nietypowe) oddziałów zaangażowanych

---

<sup>24</sup> *Raport UE*, część I, s. 23.

<sup>25</sup> *Raport UE*, część II, s. 252.

<sup>26</sup> *Raport UE*, część I, s. 20.

w spór stron — gruzińskich i osetyjskich. Dominującą pozycję od razu uzyskali Rosjanie, np. dowódcą wspólnych sił był zawsze oficer rosyjskiej armii<sup>27</sup>. Rosja zaprzeczyła jednak doniesieniom, jakoby rozbudowywała swoją obecność militarną w Osetii Południowej przed 8 sierpnia 2008 roku — według Moskwy pierwsze jednostki sił Federacji Rosyjskiej wkroczyły na terytorium Osetii Południowej dopiero 8 sierpnia, zaś naloty i ostrzał artyleryjski Rosjanie rozpoczęli tego samego dnia o godzinie 14.30, zaraz po decyzji o interwencji podjętej przez Moskwę<sup>28</sup>. Co prawda, już pod koniec kwietnia władze rosyjskie zdecydowały o zwiększeniu rosyjskich kontyngentów sił pokojowych w Abchazji i Osetii Południowej, jednak liczba żołnierzy ostatecznie nie przekroczyła maksymalnego poziomu dopuszczonego porozumieniami pokojowymi.

By móc uzasadnić reakcję zbrojną Gruzji, do napaści zbrojnej ze strony Rosji musiałoby dojść jeszcze przed tą reakcją. Tymczasem przed rozpoczęciem operacji gruzińskiej nie było trwającej napaści zbrojnej ze strony Rosji. Nie potwierdzono gruzińskich oskarżeń o obecność znacznych sił rosyjskich w Osetii Południowej przed ofensywą gruzińską, nie udało się też zweryfikować, czy Rosja była bliska przeprowadzenia zmasowanego ataku. Nie ma także dowodów na to, że rosyjskie siły pokojowe w Osetii Południowej notorycznie naruszały swoje zobowiązania wynikające ze stosownych porozumień międzynarodowych (takich jak Porozumienie z Soczi), przez co mogłyby utracić swój prawnomiędzynarodowy status<sup>29</sup>.

Choć nie ma niezbitych dowodów na to, co twierdziła strona gruzińska, pewnym jest jednak, że strona rosyjska szkoliła i dostarczała sprzęt wojskowy siłom osetyjskim oraz abchaskim jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu 8 sierpnia 2008 roku. Poza tym z terytorium rosyjskiego do Osetii Południowej — przez Tunel Rokijski — ochotnicy i najemnicy

---

<sup>27</sup> K. Janicki, *Abchazja i Osetia Południowa. Pionki w grze mocarstw? (1992–2009)*, [w:] tegoż [red.], *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, Instytut Wydawniczy ERICA, Kraków – Warszawa 2009, s. 264. Warto przy okazji dodać, że pod koniec maja 2008 roku rosyjskie Ministerstwo Obrony, oceniając prawdopodobieństwo gruzińskiej operacji zbrojnej przeciwko Abchazji i Osetii Południowej jako wysokie, zezwoliło rosyjskim siłom pokojowym na użycie siły w odpowiedzi na ewentualne ruchy wojsk gruzińskich.

<sup>28</sup> *Raport UE*, część I, s. 20.

<sup>29</sup> *Raport UE*, część II, s. 253–255.

napływali już na początku sierpnia; trzeba też zaznaczyć, że przed podaną wyżej datą i godziną (14.30) w Osetii Południowej obecne były siły rosyjskie inne niż rosyjski batalion w ramach sił pokojowych<sup>30</sup>. Co więcej, rosyjskie siły powietrzne rozpoczęły działania wymierzone przeciw celom gruzińskim rano 8 sierpnia, a więc wcześniej, niż podają oficjalne źródła rosyjskie. Flota Czarnomorska również szybko zaangażowała się w konflikt, atakując terytorium gruzińskie poza Osetią Południową oraz zabezpieczając militarnie z morza operację sił lądowych<sup>31</sup>.

Podsumowując, przed rozpoczęciem gruzińskiej operacji militarnej nie było żadnej inwazji rosyjskiej, która mogłaby zostać uznana za napad zbrojny i uzasadnić powołanie się przez Gruzję na art. 51 KNZ – same przypuszczenia, że Rosja planuje taką inwazję, nie są wystarczające, by skorzystać z prawa do samoobrony<sup>32</sup>.

Pozostaje jeszcze ustalić, czy Rosja mogła powołać się na prawo do samoobrony w odpowiedzi na gruziński atak wymierzony w rosyjskie siły pokojowe. Strona rosyjska utrzymuje bowiem, iż podczas ostrzału Cchinwali rankiem 8 sierpnia dwóch rosyjskich żołnierzy z sił pokojowych zginęło, a pięciu kolejnych zostało rannych. Strona gruzińska zaprzecza tym oskarżeniom. Eksperti przygotowujący raport dla UE nie byli w stanie ustalić faktów, które pozwoliłyby na potwierdzenie bądź odrzucenie zarzutów którejkolwiek ze stron, aczkolwiek, biorąc pod uwagę zaistniałe tego dnia niebezpieczeństwo ostrzału, ofiary wśród rosyjskiego personelu Wspólnych Sił Pokojowych uważają za prawdopodobne<sup>33</sup>. Jeśli zatem przyjmiemy, że obiektem zbrojnej napaści stali się rosyjscy żołnierze wchodzący w skład sił pokojowych, jedyną dopuszczalną podstawą użycia siły zbrojnej przez Rosję był art. 51 KNZ. Taka napad może być uznana za podstawę uzasadniającą samoobronę, przy czym należy zaznaczyć, że reakcja z użyciem siły winna mieć charakter ograniczony<sup>34</sup>.

---

<sup>30</sup> Nie mogły to być jednak znaczące siły, bowiem przepustowość wąskiego Tunelu Rokijskiego nie pozwalała na szybkie przerzucenie wojsk przez góry (zob.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 282).

<sup>31</sup> *Raport UE*, część I, s. 20–21.

<sup>32</sup> *Raport UE*, część II, s. 256.

<sup>33</sup> *Raport UE*, część I, s. 21.

<sup>34</sup> J. Kranz, *Między wojną a pokojem: świat współczesny wobec użycia siły zbrojnej*, [w:] tegoż [red.], *Świat współczesny...*, s. 179.

### 3. Inwazja na terytorium Gruzji

W dniu 10 sierpnia rząd gruziński ogłosił jednostronne zawieszenie broni oraz zamiar wycofania gruzińskich oddziałów z Osetii Południowej, co nastąpiło w nocy z 10 na 11 sierpnia. Prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew oświadczył wówczas, iż Cchinwali jest pod kontrolą „rosyjskich sił pokojowych”, a znaczna część operacji zmuszenia gruzińskich władz do ustanowienia pokoju w Osetii Południowej została zakończona. Wypowiedź tę uzupełniło oświadczenie zastępcy szefa rosyjskiego sztabu generalnego, generała Anatolija Nogowicina: „Nasze wojska nie przekroczą granicy Osetii Południowej i nie wejdą na dalsze gruzińskie tereny [...]. Poza granice administracyjne Osetii Południowej nie wychodzimy i wychodzić nie zamierzamy — to jest zasada. Zadaniem naszego ugrupowania jest wyłącznie dojście do ustanowionej w 1992 roku administracyjnej granicy Osetii Południowej, a nie ma ono żadnych zadań łączących się z wchodzeniem rosyjskiego kontyngentu sił pokojowych do Gruzji”<sup>35</sup>. W rzeczywistości jednak oddziały rosyjskie zlekceważyły zawieszenie broni i po zajęciu Cchinwali kontynuowały marsz w kierunku Gori, przygotowując się do jego zdobycia. Jednocześnie wojska rosyjskie skoncentrowane w Abchazji przekroczyły granicę gruzińsko-abchaską i opanowały Zugdidi, Poti i Senaki, a następnie przystąpiły do niszczenia infrastruktury militarnej, „by zapobiec nowym atakom gruzińskim przeciwko Osetii Południowej”<sup>36</sup>.

Przekroczenie granic administracyjnych Osetii Południowej i Abchazji przez wojska rosyjskie nazwane zostało przez władze gruzińskie „agresją”, Moskwa natomiast utrzymywała, że działania militarne w Gruzji to „operacja wymuszenia pokoju”. Warto zaznaczyć, iż stanowisko Gruzji podzielały Sojusz Północnoatlantycki i Unia Europejska. Sekretarz Generalny NATO Jaap de Hoop Scheffer oskarżył Rosję o niewspółmierne użycie siły wobec Gruzji i o naruszenie jej integralności terytorialnej. Z kolei Komisja Europejska zażądała od Rosji natychmiastowego wstrzymania wszelkich operacji zbrojnych na terytorium Gruzji, stwierdziła również, że „przekroczenie przez wojska rosyjskie granicy Gruzji zmieniło wymiar tego konfliktu”<sup>37</sup>.

---

<sup>35</sup> [Za:] R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 123–124.

<sup>36</sup> *Tamże*, s. 124. Por.: *Raport OBWE*, s. 15; *Raport AI*, s. 10.

<sup>37</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 120.

Jak już wyżej wspomniano, zbrojną reakcję Rosji mógł uzasadniać jedynie gruziński atak na stacjonujące w Osetii Południowej rosyjskie siły pokojowe. Jeśli jednak uznać militarną odpowiedź Rosji za skorzystanie z prawa do samoobrony, działania wojsk rosyjskich powinny być ograniczyć się tylko do zażegnania zagrożenia dla sił pokojowych ze strony oddziałów gruzińskich. Tymczasem wyparcie sił gruzińskich z Osetii Południowej i odwołanie się do samoobrony zbiorowej w celu udzielenia pomocy tej republice bez wątpienia przekroczyło granice przysługującego Rosji prawa do samoobrony, nie były to bowiem działania podyktowane zasadami konieczności i proporcjonalności. Podobnie wsparcie wojskowe, jakiego Moskwa udzieliła Abchazji przeciw Gruzji, nie znajduje żadnego uzasadnienia z punktu widzenia prawa do samoobrony. Działania Rosjan polegające na bombardowaniu północnej części wąwozu Kodori oraz blokadzie wybrzeża Gruzji przez Flotę Czarnomorską nie pozostawały też w żadnym związku z potencjalnym zagrożeniem dla rosyjskich baz rozmieszczonych w Osetii Południowej. Jeśli więc przyjąć, że Rosja skorzystała z prawa do samoobrony w odpowiedzi na atak na rosyjskie siły pokojowe, jej działania zbrojne w ramach tej samoobrony nie były ani konieczne, ani proporcjonalne. Innymi słowy, kampanii militarnej Rosji na terytorium Gruzji nie można uznać za uzasadnioną i zgodną z prawem międzynarodowym, a biorąc pod uwagę okoliczności, to Gruzja miała prawo podjąć działania zbrojne przeciw oddziałom rosyjskim w ramach realizacji prawa do samoobrony<sup>38</sup>.

#### **4. Kwestia użycia siły na terenie Abchazji**

Przed wybuchem konfliktu zbrojnego w 2008 roku zdecydowaną większość terytorium Abchazji kontrolowały separatystyczne władze w Suchumi<sup>39</sup>, wspierane przez Moskwę. Do 2008 roku Gruzini mieli pod kontrolą jedynie półtora tysiąca kilometrów kwadratowych obszaru Abchazji — przede wszystkim wąwóz Kodori<sup>40</sup>, w którym stale docho-

---

<sup>38</sup> *Raport UE*, część II, s. 274–275.

<sup>39</sup> W 1992 roku parlament autonomicznej wówczas Abchazji postanowił uniezależnić się od Tbilisi i ogłosił niepodległość.

<sup>40</sup> Latem 2006 roku Gruzja, w wyniku udanej operacji militarnej, uzyskała kontrolę nad tym wąwozem i przemianowała go na Górną Abchazję. Położony na granicy gruzińsko-abchaskiej, miał on strategiczne znaczenie, ponieważ umożliwiał atak na stolicę abchaskiej republiki, Suchumi (zob.: R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 94–95; por.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 276).

dziło do starć zbrojnych. Gruzja, uznając Abchazję za swoje terytorium, proponowała samostanowienie republiki<sup>41</sup> szeroką autonomię, jednak abchaskie władze już w 2001 roku podjęły starania o przyłączenie jej do Federacji Rosyjskiej; Rosja przyznała też obywatelstwo rosyjskie zdecydowanej większości mieszkańców Abchazji<sup>42</sup>. Nie bez znaczenia jest również fakt, że stacjonujące w Abchazji — na mocy porozumienia moskiewskiego z 14 maja 1994 roku — wojska WNP w zdecydowanej większości składały się z żołnierzy rosyjskich.

Stan napięcia w stosunkach między Gruzją i Abchazją osiągnął poziom graniczący z otwartym konfliktem na wiosnę 2008 roku. Jednym z powodów pogorszenia sytuacji była intensyfikacja lotów gruzińskich wojskowych statków powietrznych nad Abchazją, m.in. nierespektowanie linii rozejmowej przez myśliwce i samoloty bezzałogowe. Według strony abchaskiej od połowy marca do końca maja strąconych zostało co najmniej dziesięć bezzałogowych samolotów szpiegowskich, Gruzja jednak nie potwierdziła tych informacji<sup>43</sup>.

W kwietniu Rosja oskarżyła Gruzję o przygotowywanie ofensywy zbrojnej przeciwko Abchazji i postanowiła zwiększyć liczebność swoich sił pokojowych. Ostrzegła też, że może uciec się do środków militarnych w celu „ochrony swoich obywateli” w przypadku wybuchu konfliktu w Abchazji (lub Osetii Południowej)<sup>44</sup>. Już na początku maja Rosja wprowadziła do Abchazji dodatkowe oddziały rosyjskie w ramach Sił Pokojowych WNP (które wówczas były wyłącznie rosyjskie), a pod koniec maja zwiększyła jeszcze ich liczbę. Moskwa wysłała ponadto do Abchazji oddział inżynierskich wojsk kolejowych, który odbudował nieużywaną od początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku linię kolejową łączącą porty Suchumi i Oczamczirę<sup>45</sup>. Działania te spotkały się z ostrym protestem ze strony Gruzji, obawiającej się przygotowań do interwencji zbrojnej<sup>46</sup>. Obawy te nie okazały się zresztą płonne — 9 sierpnia władze w Suchumi ogłosiły przystąpienie do wojny przeciwko Gruzji,

---

<sup>41</sup> Abchazja była wówczas oficjalnie uznawana za państwo jedynie przez Rosję i Nikaragwę.

<sup>42</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 53–54. Por.: *Raport AI*, s. 8.

<sup>43</sup> *Raport OBWE*, s. 15; K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 278. W zestrzeleniach brały udział m.in. rosyjskie myśliwce.

<sup>44</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 69.

<sup>45</sup> Wspomniana linia kolejowa ma jednak kluczowe znaczenie dla prowadzenia działań militarnych (zob.: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 279).

<sup>46</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 96.

a następnego dnia wystosowały ultimatum, wzywające do usunięcia wojsk gruzińskich z wąwozu Kodori (z podobnym ultimatum wystąpiła też Moskwa, oba jednak zostały odrzucone). Jednocześnie strona abchaska dokonała koncentracji swoich sił przy granicy z Gruzją, natomiast Rosyjska Flota Czarnomorska przystąpiła do blokady wybrzeży Gruzji i przeprowadziła w Abchazji desant oddziałów piechoty morskiej z Sewastopola.

Dzień później, 11 sierpnia, po odrzuceniu rosyjskiego ultimatum rosyjski kontyngent wojskowy (oficjalnie wspierający siły pokojowe) przekroczył granicę gruzińsko-abchaską i opanował Zugdidi, Poti i Senaki. Według rosyjskiego Ministerstwa Obrony, wkroczenie na terytorium gruzińskie podyktowane było potrzebą zapobieżenia nowym atakom gruzińskim przeciwko Osetii Południowej. Dnia 12 sierpnia, w trakcie końcowej fazy działań zbrojnych przy granicy z Abchazją, oddziały abchaskie (wspierane przez siły rosyjskie) zaatakowały pozycje gruzińskie w północnej części wąwozu Kodori i do wieczora, po zaciętych walkach, zajęły to terytorium. Wkrótce po tym siły gruzińskie zostały stamtąd wycofane.

Ocena legalności użycia siły przez Rosję i Abchazję wobec Gruzji jest zdecydowanie mniej problematyczna niż przedstawiony wyżej przypadek Osetii Południowej. Przede wszystkim należy podkreślić, że północna część wąwozu Kodori nie należała do kontrolowanego przez Abchazów terytorium, co wynikało z Porozumienia moskiewskiego o zawieszeniu broni i rozdzieleniu walczących stron z 1994 roku (podpisanego m.in. przez stronę abchaską), dlatego atak na pozycje gruzińskie przez jednostki abchaskie i oddziały rosyjskie stanowił przypadek nielegalnego użycia siły (zarówno w świetle porozumienia moskiewskiego<sup>47</sup>, jak i art. 2 ust. 4 KNZ), atak ten można też potraktować jako napad zbrojny przeciw Gruzji w rozumieniu art. 51 KNZ<sup>48</sup>.

Warto przytoczyć argumenty, jakie strona abchaska przedstawiła w celu usprawiedliwienia swoich działań zbrojnych. Według władz w Suchumi istniały aż cztery powody, by podjąć operację militarną przeciw Gruzji. Po pierwsze, operacja ta miała na celu „wyzwolenie wąwozu Kodori”. Po drugie, działania zbrojne podyktowane były koniecznością zapobieżenia atakom terrorystycznym wymierzonym w ludność

---

<sup>47</sup> Zgodnie z treścią tego porozumienia „strony będą ściśle przestrzegać zawieszenia broni na lądzie, morzu i w powietrzu oraz będą powstrzymywać się od wszelkich działań zbrojnych wobec siebie”.

<sup>48</sup> Zob.: *Raport UE*, część I, s. 25.



cywilną. Po trzecie, operacja militarna była konieczna w celu zapobieżenia nieuchronnej interwencji zbrojnej Gruzji na terytorium Abchazji. Wreszcie po czwarte, Abchazja czuła się zobowiązana utworzyć „drugi front”, zgodnie z Traktatem o przyjaźni i współpracy z 2005 roku zawartym z Osetią Południową<sup>49</sup>.

Trudno jednak uznać jakikolwiek z tych powodów za faktycznie wystarczający bądź prawnie uzasadniony. Nawet jeśli przyjąć, że Abchazja spełniała wszystkie przesłanki, by można ją było uznać za państwo, w świetle prawa międzynarodowego dysponowała jedynie niepodległością *de facto*. Nie posiadała też tytułu prawnego do sprawowania jurysdykcji nad wąwozem Kodori — zgodnie z porozumieniem moskiewskim jurysdykcja ta przysługiwała Gruzji. W rezultacie obecność gruzińskich sił policyjnych i wojskowych w wąwozie była legalna i nie można jej traktować jako napaści zbrojnej na Abchazję. Nie można też usprawiedliwić abchaskiej operacji militarnej rzekomymi wcześniejszymi atakami terrorystycznymi przypisywanymi stronie gruzińskiej, przede wszystkim z braku dowodów<sup>50</sup>. Władze w Suchumi nie mają również racji w tym, że interwencja zbrojna ze strony Gruzji była „nieuchronna”. Nawet jeśli Gruzja planowała atak na Abchazję, nie ulega wątpliwości, że w dniu 9 sierpnia taki atak nie mógł być „nieuchronny”; nie był on nawet możliwy do wykonania. Co ciekawe, na plany rychłego ataku gruzińskiego powołała się też strona rosyjska, uzasadniając tym zwiększenie liczebności swoich oddziałów wojskowych w Abchazji, przy czym Rosjanie spodziewali się takiego ataku dopiero wówczas, gdy Gruzja upora się ze sprawą Osetii Południowej. Podjęli jednak operację militarną „z wyprzedzeniem”, nie czekając, aż ziszczy się warunek „nieuchronności” (świadczą o tym chociażby blokada gruzińskiego wybrzeża i zbombardowanie gruzińskich portów). Działan zbrojnych strony abchaskiej nie można też uznać za realizację prawa do samoobrony zbiorowej, uzasadnionej potrzebą udzielenia pomocy Osetii Południowej. W rzeczywistości działania te były bowiem nastawione na zajęcie wąwozu Kodori i powiększenie w ten sposób własnego terytorium<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> Zob.: *Raport UE*, część II, s. 291–292.

<sup>50</sup> Strona abchaska utrzymywała, iż krótko przed wybuchem wojny gruzińskie służby specjalne przeprowadziły w abchaskich miastach (m.in. w mieście Gali) serię zamachów terrorystycznych, w wyniku których ucierpieć miała ludność cywilna (zob.: *Raport UE*, część II, s. 291–292).

<sup>51</sup> *Tamże*, s. 292–293.

Konkludując, użycie siły przez Abchazję, podobnie jak wsparcie abchaskich oddziałów przez siły rosyjskie, było z punktu widzenia prawa międzynarodowego nieuzasadnione i stanowiło naruszenie tego prawa. Tym samym użycie siły przez oddziały gruzińskie w obronie przed atakami Abchazów i Rosjan uznać należy za uzasadnione i wypełniające przesłanki prawa do samoobrony.

## 5. Podsumowanie

Największym problemem, przed jakim stanęli eksperci opracowujący raporty dla wspomnianych organizacji międzynarodowych, było ustalenie, która ze stron omawianego konfliktu jest odpowiedzialna za zainicjowanie incydentów zbrojnych poprzedzających gruzińską operację militarną w nocy z 7 na 8 sierpnia. Sytuacja była wówczas bardzo napięta i każda ze stron przygotowywała się do użycia siły od wielu miesięcy, prawdopodobnie od czasu uznania niepodległości Kosowa oraz wiosennego szczytu NATO, na którym zawieszono przyznanie Gruzji Planu Działania na rzecz Członkostwa (MAP) w Sojuszu Północnoatlantyckim<sup>52</sup>. Ustalenie, kto oddał „pierwszy strzał” podczas incydentów poprzedzających wybuch wojny, jest jednak niemożliwe.

Ekspertów są natomiast zgodni co do tego, że fazę otwartego konfliktu zbrojnego na Kaukazie w sierpniu 2008 roku rozpoczęło gruzińskie bombardowanie Cchinwali w Osetii Południowej w nocy z 7 na 8 sierpnia. Gruzkańskie wojsko rozpoczęło działania wojenne, by przejąć kontrolę nad Osetią Południową i nie była to — wbrew oskarżeniom prezydenta Saakaszwilliego — odpowiedź na inwazję wojsk rosyjskich<sup>53</sup>. Z kolei powołanie się przez Gruzję na prawo do samoobrony w odpowiedzi na ataki Osetyjczyków na wioski gruzińskie położone w okolicach Cchinwali nie spełniło wszystkich warunków legalności działań podjętych w samoobronie. Co prawda, rozwiązanie polegające na użyciu siły było w zaistniałej sytuacji konieczne, ale już forma, istota i siła zastosowanych środków okazały się niewspółmierne do celu operacji, która z założenia miała mieć charakter defensywny. Naruszono zatem zasadę proporcjonalności, przekraczając tym samym granicę legalności prawa do samoobrony.

---

<sup>52</sup> S. Koziej, *dz. cyt.*, s. 320.

<sup>53</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 179–180.

W kwestii ataku na rosyjski personel sił pokojowych — jeśli doszło do takiego zdarzenia, Rosja niewątpliwie miała prawo odpowiedzieć w ramach prawa do samoobrony, jednak jej reakcja powinna być konieczna i proporcjonalna. Tymczasem odwetowe działania Rosji zostały przeprowadzone z nadużyciem siły, a obrona szybko przekształciła się w ofensywę przeciwko Gruzji na jej terytorium<sup>54</sup>. Oddziały rosyjskie po odparciu ataków ze strony żołnierzy gruzińskich przekroczyły granicę administracyjną Osetii Południowej i rozpoczęły niszczenie gruzińskiej infrastruktury wojskowej i cywilnej. Takie działania daleko wykraczają poza granice działań defensywnych (trudno odpowiedzieć w ramach samoobrony nazwać chociażby bombardowanie wąwozu Kodori czy aktywność Floty Czarnomorskiej u wybrzeży Gruzji), nie są też one nawet w najmniejszym stopniu współmierne do zagrożenia, jakie dla rosyjskich sił pokojowych stacjonujących w Osetii Południowej mogły stanowić wojska gruzińskie. W tej sytuacji strona gruzińska miała prawo powołać się na art. 51 KNZ, a jej działania obronne były w pełni uzasadnione<sup>55</sup>.

Podobnie ocenić można działania militarne strony gruzińskiej w wąwozie Kodori. W odpowiedzi na atak zbrojny ze strony oddziałów abchaskich, wspieranych przez wojska rosyjskie, Gruzinom przysługiwało prawo do obrony podlegającej im północnej części tego wąwozu, mogli więc powołać się na art. 51 KNZ. Wspólną, abchasko-rosyjską kampanię militarną przeciw Gruzji należy zatem uznać za niezgodną z prawem międzynarodowym i nie zmieni tego faktu żaden z argumentów przytaczanych przez władze w Suchumi w celu usprawiedliwienia swoich działań zbrojnych. W rzeczywistości bowiem działania te były nastawione na zajęcie wąwozu Kodori i powiększenie terytorium separatystycznej republiki.

Jednak mimo oficjalnego przypisywania Gruzji odpowiedzialności za „wszczęcie wojny pięciodniowej” wiele wskazuje na to, że Rosja celowo sprowokowała Gruzję do rozpoczęcia wojny i natychmiast ją „skontrolowała”<sup>56</sup>. To Moskwa odpowiada za wcześniejsze prowokacje i eskalowanie napięcia wokół separatystycznych republik Osetii Południowej i Abchazji. Jest też odpowiedzialna za podsycanie separatystycznych

---

<sup>54</sup> *Tamże*, s. 180.

<sup>55</sup> *Raport UE*, część I, s. 23–24.

<sup>56</sup> S. Koziej, *dz. cyt.*, s. 322.

dążeń obu regionów (m.in. poprzez wydawanie rosyjskich paszportów tamtejszym mieszkańcom)<sup>57</sup>. Niestety prezydent Saakaszwili zdecydował się — wbrew ostrzeżeniom państw zachodnich — odpowiedzieć militarnie na prowokacje i zaatakować Osetię Południową. Trafny wydaje się być zatem komentarz profesora Stephena Blanka, eksperta amerykańskiego Instytutu Studiów Strategicznych w *U.S. Army War College* w Pensylwanii: „Gruzja popełniła błąd, zgadzając się być bykiem, a nie matadorem”<sup>58</sup>.

---

<sup>57</sup> R. Grodzki, *dz. cyt.*, s. 180.

<sup>58</sup> Cyt. za: K. Janicki, *dz. cyt.*, s. 280.